

## **PRAWO DO UPRAWNIONEJ OBRONY Z UŻYCIEM SIŁY MILITARNEJ**

**Treść:** — Wstęp. — I. Ewolucja katolickiej doktryny o wojnie. — II. Aspekt etyczny „prawa do uprawnionej obrony z użyciem siły militarnej”. — III. „Prawo do uprawnionej obrony z użyciem siły militarnej” w aspekcie prawnym. — Zakończenie. — Zusammenfassung

### **WSTĘP**

Współczesny człowiek, a szczególnie chrześcijanin, kiedy staje wobec rzeczywistości, w której ludzkość nękana jest coraz to nowymi konfliktami i wojnami, musi w końcu zadać sobie pytanie: jaka jest moja postawa wobec wojny i posługiwania się orężem? To pytanie o zasadność uczestniczenia w działaniach zbrojnych jest dziś szczególnie aktualne. Do chrześcijanina i każdego człowieka dobrej woli, pomocną dłoń wyciąga Kościół katolicki wraz ze swoją nauką na ten temat. Katolicka doktryna dotycząca wojny, w ciągu wieków podlegała i nadal podlega rozwojowi.

### **I. EWOLUCJA KATOLICKIEJ DOKTRYNY O WOJNIE**

Wojny, czyli konflikty zbrojne między państwami nie są w dziejach ludzkości zjawiskiem wyjątkowym. Historia pełna jest ich opisów, a i nasze czasy nie są od nich wolne całkowicie. Niosły zawsze z sobą śmierć i zniszczenia, rodziły bezmiar cierpień i ofiar, prowadziły do wielkich szkód materialnych i moralnych<sup>1</sup>.

W świecie pogańskim pewien postęp (postęp, gdy chodzi o motywacje) w wypracowaniu prawa wojennego i pojęcia wojny sprawiedliwej znajdujemy u Cyncerona. Poza przypadkami obrony koniecznej, wojnę można rozpocząć w celu: wsparcia sprzymierzeńca, pomszczenia krzywd i w imię sprawiedliwości — zawsze jednak po wyczerpaniu wszystkich rokowań. Poza tym konieczne jest precyzyjne wyłuszczenie nieprzyjacielowi powodów wojny i formalne zawiadomienie go

---

<sup>1</sup> S. Olejnik, *W kręgu moralności chrześcijańskiej*, Warszawa 1985, s. 343.

wszczęciu działań. Celem powinno być przywrócenie sprawiedliwego pokoju<sup>2</sup>. Wojny „o prestiż” zdaniem Cyncerona nie mogą należeć do kategorii wojen sprawiedliwych<sup>3</sup>. Tak więc Cynceron chciał przez wprowadzenie norm prawnych ująć problem wojny i przez to je ograniczyć.

Ważnym źródłem i składnikiem prawa wojennego były i są normy zwyczajowe. Znany jest np. u Rzymian nakaz dotrzymywania podjętych wobec nieprzyjaciela zobowiązań (*pacta sunt etiam hostibus servanda*) „układów należy przestrzegać nawet wobec nieprzyjaciół”. Zwyczaj określał przez wiele wieków, jako jedyne źródło prawa wojennego, formy wszczynania i kończenia wojen, sposoby prowadzenia walki, traktowania wrogów i nieprzyjacielskiej ludności<sup>4</sup>.

Myśl chrześcijańska na temat wojny sprawiedliwej zaczęła się krystalizować dopiero po edykcji Konstantyna, kiedy chrześcijaństwo opuszcza nie tylko katakumby, ale staje się religią coraz bardziej panującą w państwie rzymskim<sup>5</sup>. Od 312 roku, kiedy to cesarz Konstantyn kazał podczas bitwy przy moście mulwijskim umieścić krzyż na sztandarach, często dochodziło do zмовы władzy politycznej, wojskowej i religijnej tak, że w masach ludowych zakorzeniło się przekonanie o przymierzu „szabli i kropidła”. Stając w obliczu wojny między chrześcijanami, Kościół starał się wprowadzić pewne regulacje, wypracowując teologię wojny sprawiedliwej, ustalając warunki prawowitości konfliktów zbrojnych i normy moralne obowiązujące w toku ich prowadzenia<sup>6</sup>.

Św. Augustyn idąc za wzorem św. Ambrożego (ten opiera się na Cynceronie) wprowadza pojęcie wojny sprawiedliwej *bellum iustum*, będącej akcją nie sprzeciwiającą się moralności chrześcijańskiej, w przeciwieństwie do godnej potępienia wojny niesprawiedliwej *bellum iniustum*<sup>7</sup>. Potępiał on bezwzględnie tylko te wojny, które prowadzone są dla zaspokojenia żądzy sławy, które służą podbijaniu i ujarzmianiu spokojnych sąsiadów, głównie wojny zaborcze i imperialne. Dostrzegał równocześnie jednak możliwość, a nawet konieczność prowadzenia wojen sprawiedliwych, których charakter determinowany był zarówno wartościami etycznymi działającego podmiotu, jak i słuszością pobudek skłaniających go do podjęcia działań zbrojnych. Przed rozpoczęciem takich wojen państwo winno jednak wykorzystać wszystkie inne, pokojowe środki i dopiero w ostateczności, gdy one zawiodą, uciekać się do działań wojennych<sup>8</sup>. Tak zatem, według św. Augustyna, w wir wojny można się rzucić tylko w ostateczności, kiedy wyczerpie się wszelkie inne sposoby przywrócenia sprawiedliwości. Jedynym celem wojny sprawiedliwej jest położenie kresu niesprawiedliwości<sup>9</sup>.

Teologowie i kanoniści już w XII wieku przystąpili do pracy i zaczęli stopniowo opisywać ramy i reguły wojny sprawiedliwej. Szczegółowe omówienie

<sup>2</sup> M.T. Cynceron, Pisma filozoficzne, tł. W. Kornatowski, t. II, Warszawa 1960–1963, s. 23; zob. także: G. Minois, Kościół i wojna, Warszawa 1998, s. 44.

<sup>3</sup> Tamże.

<sup>4</sup> Międzynarodowe prawo konfliktów zbrojnych, red. M. Fleming, Warszawa 1991, s. 3.

<sup>5</sup> S. Olejnik, jw., s. 346.

<sup>6</sup> G. Minois, jw., s. 8.

<sup>7</sup> L. Winowski, Stosunek chrześcijaństwa pierwszych wieków do wojny, Lublin 1947, s. 73.

<sup>8</sup> R. Rosa, Filozofia bezpieczeństwa. Tradycje i współczesność, cz. I: Wybrane koncepcje bezpieczeństwa personalnego i strukturalnego od starożytności do współczesności, Warszawa 1994, s. 61.

<sup>9</sup> G. Minois, jw., s. 68.

tego problemu znajdujemy w *Dekrecie* Gracjana z 1140 roku. Wojna, aby była sprawiedliwą, musi być wypowiedziana przez prawowitą władzę publiczną — „księcia”, i z prawowitego powodu, a więc w wyniku zaboru mienia, niesprawiedliwości popełnionej. Celem wojny sprawiedliwej winno być zawsze przywrócenie pokoju<sup>10</sup>.

Św. Tomasz zdaje się również podtrzymywać podział wojen na słuszne i niesłuszne (sprawiedliwe i niesprawiedliwe). Za sprawiedliwą uznaje taką wojnę, która ma na celu obronę dobra społeczeństwa. Musi ona jednak spełniać trzy warunki:

- musi być wypowiedziana przez „księcia”, czyli prawowitą władzę;
- musi mieć słuszną przyczynę, np. pomszczenie zniewag, odzyskanie zagrabionych dóbr;
- musi być prowadzona z prawymi intencjami, to jest unikając zła i dążąc do dobra.

Celem wojny sprawiedliwej winno być przywrócenie pokoju i to pokoju bez niczyjej krzywdy<sup>11</sup>.

Ciekawe spojrzenie na temat wojny sprawiedliwej znajdujemy u Pawła Włodkowica w dziele pt. *O wojnie i tolerancji: Należy wiedzieć, że wymaga się pięciu rzeczy na to, aby wojna była sprawiedliwa, mianowicie: osoba, przedmiot, przyczyna, duch i upoważnienie. Osoba — mianowicie nadająca się do walczenia, to jest świecka, której wolno przelać krew, bo duchownemu nie wolno, chyba, w wypadku nieuniknionej konieczności. Przedmiot — mianowicie, aby szło o odzyskanie wolności albo o dobro ojczyzny. Przyczyna — mianowicie, jak, jeżeli się walczy z konieczności, aby przez walkę osiągnąć pokój. Duch — aby to nie było z nienawiści albo z zemsty lub chciwości, lecz dla poprawienia, dla miłości, sprawiedliwości, i posłuszeństwa, gdyż wojować nie jest grzechem, ale grzechem jest wojować dla łupu. Upoważnienie — mianowicie, aby to było z upoważnienia Kościoła, gdy walczy się za wiarę, albo z upoważnienia monarchy<sup>12</sup>.*

W epoce renesansu wielu myślicieli poruszało w swych dziełach problemy wojny i pokoju. Zasadniczo jednak powtarzali oni to, co już zostało wypracowane przez ich poprzedników, poszerzając to i tłumacząc na różne sposoby. Mimo to renesans nie był pozbawiony w swoim myśleniu pewnego nowatorstwa. Mikołaj Machiavelli (1469–1527) w swoim dziele *Książę* pisze tak: *nie uważam oczywiście, że nie należy postugiwać się orężem i siłą, trzeba jednakże zachować je na koniec, kiedy zawiodą wszystkie inne środki<sup>13</sup>.* Machiavelli wyróżnia dwa sposoby dochodzenia swoich praw, dwa sposoby walki: *jeden — prawem, drugi — siłą; pierwszy sposób jest ludzki, drugi zwierzęcy, lecz ponieważ częstokroć pierwszy nie wystarcza, wypada uciec się do drugiego<sup>14</sup>.* W odniesieniu do wojny obronnej tak pisze: *Do obrony ojczyzny wszystkie środki są dobre — zarówno te, które przynoszą chwałę, jak i te, które przynoszą hańbę [...]. Kiedy bowiem chodzi o ocalenie*

<sup>10</sup> Decret de Gratien, part. II, caus. XXIII, q. I–VIII, za: G. Minois, jw., s. 170.

<sup>11</sup> G. Minois, jw., s. 172.

<sup>12</sup> P. Włodkowic, O wojnie i tolerancji, <http://gimnazjum.com.pl/staropolska/sredniowiecz.../> Paweł Włodkowic. htm. 27.09.01.

<sup>13</sup> N. Machiavelli, *Książę*, Rozważania nad pierwszym dziesięcioleciem historii Rzymu Liwiusza, Warszawa 1984, s. 192.

<sup>14</sup> Tamże, s. 86.

*ojczyzny, nie wolno kierować się tym, co słuszne i niesłuszne, litościwe czy okrutne, chwalebne czy sromotne*<sup>15</sup>.

Interesujące poglądy na temat wojny zawarł Jan Bodin (1530–1596) w wielkim dziele, pt. *Sześć ksiąg o Rzeczypospolitej*<sup>16</sup>. Wojna jawi mu się również jako przejaw interwencji Bożej, kara za grzechy, środek wychowawczy. Rozróżnia on wojny zewnętrzne i wewnętrzne. Te pierwsze odciągają poddanych od wojen domowych, konsolidują społeczeństwo w obliczu wspólnego wroga. Za wojny sprawiedliwe zdaje się on uważać wojny w obronie życia i mienia obywateli, w obronie niepodległości państwa i przyjaciół, a także wojny mające na celu ukaranie agresora. Są one zgodne z prawem Boskim, naturalnym i ludzkim. Za niesprawiedliwe — wojny wszczynane przez rabusiów o rozbójników, którzy niesłusznie wszczynają wojnę i którzy niesłusznie zagrabiają cudzy majątek. Tak samo karać trzeba wroga państwa wszczynające *niesłuszną wojnę*<sup>17</sup>.

Podobnie pisze Tomasz Hobbes (1588–1679) w dziele pt. *Lewiatan*<sup>18</sup>, opowiadając się regułą ogólną, że *każdy człowiek winien dążyć do pokoju, jak dalece ma nadzieję go osiągnąć, a gdy go osiągnąć nie może, wolno mu szukać wszelkich środków i rzeczy dlań korzystnych w wojnie i ich używać*<sup>19</sup>.

Autorem, który najpełniej omówił problematykę wojny jest Francisco de Vittoria w rozprawie *De jure belli* (1539–1540). Wojna jest dla niego procedurą nie mieszczącą się w normie, jakimś środkiem zastępczym, namiastką, a ludzie uciekają się do niej, gdyż społeczność międzynarodowa nie jest należycie zorganizowana. Póki nie ma odpowiedniej instytucji arbitrażowej, wspólnota międzynarodowa składa w ręce książąt władzę przywracania prawa z użyciem siły, co jest rozwiązaniem niedoskonałym, lecz koniecznym. Zasada proporcjonalności między ewentualnymi korzyściami wojny sprawiedliwej a prawdopodobnymi szkodami, jakie może spowodować, jest sprawą o podstawowym znaczeniu<sup>20</sup>. Franciszek z Vittorii zauważa, że *jedną, jedyną przyczyną wojny sprawiedliwej może być pogwałcenia jakiegoś prawa*<sup>21</sup>, co wyklucza wojny ze względów prestiżowych, wojny imperialistyczne oraz religijne, czyli prowadzone ku *chwale księcia*, w celu *powiększenia imperium* oraz z powodu *różnic religijnych*<sup>22</sup>.

Francisco de Suarez (1548–1617) formalizuje rozważania nad wojną sprawiedliwą. Nie myśli już o całej ludzkości, ale bierze pod uwagę jedynie wpływ wojny na toczące ją państwa. Okazuje wielką wstrzeźliwość, gdy chodzi o wojnę ze względów humanitarnych<sup>23</sup>.

Wiele cennych spostrzeżeń na to zagadnienie znajdujemy u holenderskiego myśliciela Hugo Grotiusa (1583–1645) w dziele pt. *Trzy księgi o prawie wojny i pokoju*. Podaje on jakby definicję wojny, stwierdzając, iż jest to *stan, w jakim*

<sup>15</sup> Tamże, s. 85.

<sup>16</sup> J. Bodin, *Sześć ksiąg o Rzeczypospolitej*, Warszawa 1958.

<sup>17</sup> R. Rosa, jw., s. 110.

<sup>18</sup> T. Hobbes, *Lewiatan, czyli materia, forma i władza państwa kościelnego i świeckiego*, Kraków 1954.

<sup>19</sup> R. Rosa, jw., s. 114.

<sup>20</sup> G. Minois, jw., s. 212.

<sup>21</sup> F. Vittoria, *De jure belli*, 13, za: G. Minois, jw., s. 213.

<sup>22</sup> Tamże.

<sup>23</sup> G. Minois, jw., s. 251.

znajdują się osoby toczące spór przy użyciu siły<sup>24</sup>. Sprawiedliwą wojną jest, więc wojna zgodna z prawem, która ma słuszną przyczynę i to stwierdzenie można odnieść do wojen prywatnych, publicznych i mieszanych<sup>25</sup>.

Problemy bezpieczeństwa, wojny i pokoju zajmowały istotne miejsce w rozważaniach wielu filozofów, pisarzy i działaczy politycznych polskiego odrodzenia. Stanisław Staszic (1775–1826) pisał: *Wojna jest ustawą Stwórcy, zgadza się z rozporządzeniem Stwórcy, kiedy jej końcem jest ocalenie rodzaju ludzkiego. Tylko ta wojna jest sprawiedliwą i godziwą, która praw ludzkich broni*<sup>26</sup>. Staszic dopuszczał możliwość prowadzenia wojen w sytuacji, gdy zawiodą wszelkie inne, pokojowe środki rozstrzygnięcia sporów międzynarodowych. Zgłosił postulat „zrzeszenia narodów” grupującego się państwa, które dobrowolnie wyrzekłyby się przemocy we wzajemnych stosunkach<sup>27</sup>.

*Począwszy od Leona XIII (1878–1903), w międzynarodowych konfliktach, Rzym wybiera neutralność, arbitraż i pokój. Rzym głosi Boga Pokoju, chociaż w tym samym czasie duchowieństwo poszczególnych narodów coraz głośniejszymi wyznaje Boga Zastępów, którego każdy zaprzęga do służby sprawie ojczyzny*<sup>28</sup>. W latach 1914–1945 papieżstwo stara się wytrwać na trudnej pozycji neutralności, daremnie występując z coraz to nowymi propozycjami pokojowymi. W ciągu trzydziestu lat Kościół przeżywa doświadczenie wojen sprawiedliwych i niesprawiedliwych — I wojna światowa, wojna w Etiopii, w Hiszpanii, II wojna światowa — ale ani razu nie wypowiada się jednoznacznie. Jest to okres schyłku teorii wojny sprawiedliwej. W zderzeniu z rzeczywistością ta teoria okazuje się całkiem jałowa. Porażka ma tę dobrą stronę, że przetrzała drogę do współczesnej refleksji nad wojną<sup>29</sup>.

Ks. Luigi Sturzo opublikował w 1928 roku pracę pt. *Wspólnota międzynarodowa a prawo do wojny*. Stwierdza w nim, że trzeba pracować nad organizacją, nie zaś nad wprowadzeniem w życie przestarzałej koncepcji wojny sprawiedliwej. Konieczne jest ograniczenie suwerenności państw w skali całej planety, a rozbieżności między nimi poddawać osądowi międzynarodowemu. Problem wojny został wreszcie umieszczony w kontekście całej ludzkości<sup>30</sup>. W 1932 roku do myśli Sturzo nawiązuje grupa teologów, publikujących w Szwajcarii (Fryburg), doniosła deklarację zatytułowaną *Pokój i wojna*<sup>31</sup>. Wedle tego dokumentu klasyczna teoria wojny sprawiedliwej upadła. Istnienie instancji międzynarodowych, choć niezbyt skutecznych, wystarczy, by wszelką wojnę podjętą jednostronnie uznać za niezgodną z prawem<sup>32</sup>.

W okresie pontyfikatu Piusa XII, najważniejszą deklarację na temat wojny złożył sekretarz Najwyższej Kongregacji Świętego Oficjum, kardynał Ottaviani. Wziął pod uwagę ok. 60 mln. zabitych podczas II wojny światowej oraz pojawienie

<sup>24</sup> Tamże, s. 86.

<sup>25</sup> Tamże, s. 153.

<sup>26</sup> S. Staszic, *Pisma filozoficzne i społeczne*, t. I, Warszawa 1954, s. 191.

<sup>27</sup> R. Rosa, *iw.*, s. 288.

<sup>28</sup> G. Minois, *iw.*, s. 348.

<sup>29</sup> Tamże, s. 379.

<sup>30</sup> Tamże, s. 398.

<sup>31</sup> Tamże, s. 399.

<sup>32</sup> Tamże.

się bomby atomowej i stwierdził, że odtąd nie może być już dozwolone inicjowanie konfliktu: *nie ma dzisiaj sprawiedliwej wojny, która pozwoliłaby państwu przystąpić do ataku w celu wyegzekwowania swoich praw. W praktyce nigdy nie będzie dozwolone wypowiedzenie wojny*<sup>33</sup>.

Zdania wśród teologów katolickich, co do wojny sprawiedliwej, są bardzo podzielone. Trudno Kościołowi po wiekach rozwijania teologii wojny sprawiedliwej oświadczyć dzisiaj, że taka wojna jest niemożliwa<sup>34</sup>.

W orędziu radiowym 1 września 1944 roku papież Pius XII powiedział: *Miecz może, a niekiedy, niestety nawet musi otworzyć drogę do pokoju. Cień miecza ciążyć może nad przejściem od zakończenia kroków wojennych do formalnego zawarcia pokoju. Groźba miecza w granicach prawnie koniecznych i moralnie usprawiedliwionych może okazać się nieuniknioną, także po zawarciu pokoju, by zapewnić przestrzeganie sprawiedliwych zobowiązań i by zapobiec zakusom wywołania nowych starć*<sup>35</sup>. Ten sam papież w 1958 roku oświadczył: *Kościół [...] jest równie daleki od uznania, że każda wojna jest naganna*<sup>36</sup>.

## II. ASPEKT ETYCZNY PRAWA DO UPRAWNIONEJ OBRONY Z UŻYCIEM SIŁY MILITARNEJ

Doktryna katolicka na temat wojny została bardzo poważnie okrojona w stosunku do teorii wojny sprawiedliwej. Nie oznacza to potępienia dokładnie wszystkich rodzajów wojen. Ale chyba nigdy już nie będzie się wyruszać na wojnę „z błogosławieństwem” Kościoła<sup>37</sup>.

W obecnej doktrynie termin „wojna” został zastąpiony przez słowo „obrona”, a „sprawiedliwość” — „prawem” (łac. *lex*). Tradycyjna teoria wojny sprawiedliwej mówiła o prawie do obrony i prawie do agresji, aby przywrócić stan prawny, który został naruszony przez uprzednie ciężkie bezprawie. Katechizm natomiast wspomina jedynie o prawie do obrony, co oznacza zawężenie doktryny katolickiej<sup>38</sup>.

Omawiane zagadnienie stało się przedmiotem żywej dyskusji na Soborze Watykańskim II i znalazło odzwierciedlenie w Konstytucji *Gaudium et spes*. Problem wojny został tu wpleciony, niewątpliwie słusznie, w ramy szerszego zagadnienia umacniania pokoju i rozwijania wspólnoty narodów. Sobór nie zakwestionował samego prawa prowadzenia wojny. Realistycznie widzi istniejącą sytuację i stwierdza, że wojny nie dało się wykorzenić z zakresu spraw tego świata. Uznał, że odrzucenie i potępienie wojny obronnej mogłoby być równoznaczne z otwarciem drogi do bezkarnego działania cynicznej, wyzbytej z wszelkiego poczucia odpowiedzialności, agresji w stosunkach międzynarodowych<sup>39</sup>.

<sup>33</sup> Tamże, s. 411.

<sup>34</sup> Tamże, s. 438 n.

<sup>35</sup> Pius XII, Orędzie radiowe Jego Świątobliwości Papieża Piusa XII ogłoszone 1 września 1944 roku w piątą rocznicę wybuchu obecnej wojny, w: Dokumenty Nauki Społecznej Kościoła, red. M. Radwan, L. Dyczewski, A. Stanowski, cz. I, Rzym – Lublin 1987, pkt 21, s. 208.

<sup>36</sup> Wystąpienie z 21 maja 1958, Documentation catholique, 1958, s. 105.

<sup>37</sup> P. Mazurkiewicz, Czy Kościół popiera wojnę? *Gość Niedzielny* 18(1999), s. 5.

<sup>38</sup> Tamże.

<sup>39</sup> S. Olejnik, jw., s. 350.

Sobór wyraża zdecydowane odrzucenie i ostre potępienie wojny totalnej. Wszelkie, więc działania wojenne, które skierowane są do zniszczenia całych miast lub większych terytoriów wraz z ich mieszkańcami, uznaje za zbrodnie<sup>40</sup>.

*Generalne potępienie wszelkiej wojny oznaczałoby, że ci, którzy nie przygotowują się do niej za pomocą nowoczesnych środków, byłiby całkowicie wydani na łaskę swych wrogów. Należało, zatem pozostawić rządowi możliwości prowadzenia polityki, która odstraszalaby ich potencjalnych agresorów przez fakt posiadania samej broni oraz gotowość użycia jej przeciwko obiektom militarnym w obronie własnej*<sup>41</sup>. Należy pamiętać, że prawo do słusznej obrony, które może być podstawą moralną zbrojnego oporu zbiorowego, nie jest absolutne. Nie istnieje możliwość zgody na wojnę szaleńczą, która pociągnęłaby za sobą szkody materialne i moralne przekraczające wszelką miarę lub, która byłaby prowadzona z pogwałceniem elementarnych praw człowieka. Taka jest zasada u podstaw głośnego stwierdzenia Jana XXIII w encyklice *Pacem in terris* nr 127: *Oto, dlaczego staje się po ludzku nie do pomyślenia, żeby w epoce atomowej wojna mogła być adekwatnym środkiem przywrócenia sprawiedliwości w wypadku pogwałcenia praw*.

Sobór Watykański II ogłasza, że dopóki nie dojdzie do powstania jakiejś władzy międzynarodowej, która mogłaby rozstrzygać spory i posiadała siłę niezbędną do wymuszania swych decyzji, póty rządowi nie można zaprzeczać prawa do koniecznej obrony, byle wyczerpały wpierw wszystkie środki pokojowych rokowań<sup>42</sup>. Innymi słowy, *zawsze istnieje będzie możliwość wojny tam gdzie brak jest władzy międzynarodowej, zdolnej rozwiązywać spory w inny sposób. W tych, więc okolicznościach nie można odebrać rządowi prawa do samoobrony*<sup>43</sup>. Tak, więc Sobór uznał naturalne prawo każdego państwa do koniecznej obrony.

Odrzucenie godziwości wszelkiej wojny zaczepnej, bardzo surowe potępienie wojny totalnej, przy utrzymaniu naturalnego prawa samoobrony, bardzo jednak ograniczonego z racji współczesnych, obustronnych, niezmiernie groźnych środków niszczenia przeciwnika, wynikająca z tego współodpowiedzialność narodów za poszanowanie praw człowieka — to obecne stanowisko chrześcijańskiej moralności w sprawie wojny. Kościół w swoim nauczaniu wyraźnie potępia wszelkie rodzaje wojny, inne niż obronne. Jedynie takie są dopuszczalne<sup>44</sup>.

*Katechizm Kościoła Katolickiego* rozpatruje problem uprawnionej obrony z użyciem siły militarnej w rozdziale poświęconym piątemu przykazaniu: Nie zabijaj!, gdzie poruszany jest temat wojny. Właśnie tam, w numerach 2307–2317 znajduje się współczesna doktryna Kościoła katolickiego na temat wojny. Z teorii „wojny sprawiedliwej” po Vaticanum II, w nauczaniu Kościoła wymienia się cztery warunki „uprawnionej obrony z użyciem siły militarnej”. Miało to na celu rozdzielenie pojęć „wojna” i „sprawiedliwość”, aby nie sugerowało to choćby w najmniejszym stopniu, że w jakiegokolwiek wojnie może być coś dobrego<sup>45</sup>.

<sup>40</sup> KDK 80.

<sup>41</sup> R. Charles, D. Maclaren, Kościół w świecie współczesnym, Poznań 1995, s. 244.

<sup>42</sup> KDK 79.

<sup>43</sup> R. Charles, D. Maclaren, jw., s. 242.

<sup>44</sup> S. Olejnik, jw., s. 350.

<sup>45</sup> P. Mazurkiewicz, jw., s. 5.

Uzasadniając słuszność obrony, Katechizm cytuje św. Tomasza z Akwinu, który mówi o dwóch skutkach takiej obrony. Uprawniona obrona osób i społeczności nie jest wyjątkiem od zakazu zabijania niewinnego człowieka, czyli dobrowolnego zabójstwa. *Z samoobrony może wynikać dwojaki skutek: zachowanie własnego życia oraz zabójstwo napastnika. Pierwszy zamierzony, a drugi niezamierzony*<sup>46</sup>. Mimo wszystkich zastrzeżeń, jakie przypisuje wojnie, jednak jej nie wyklucza.

Katechizm wymienia cztery warunki, które muszą zachodzić jednocześnie, aby można było mówić o „uprawnionej obronie z użyciem siły militarnej”. Są one identyczne jak w przypadku dawnej teorii „wojny sprawiedliwej”<sup>47</sup>. Warunki te są następujące:

- aby szkoda wyrządzana przez napastnika narodowi lub wspólnocie narodów była długotrwała, poważna i niezaprzeczalna;
- aby wszystkie pozostałe środki zmierzające do położenia jej kresu okazały się nierealne lub nieskuteczne;
- aby były uzasadnione warunki powodzenia;
- aby użycie broni nie pociągnęło za sobą jeszcze poważniejszego zła i zamętu niż zło, które należy usunąć. W ocenie tego warunku należy uwzględnić potęgę współczesnych środków niszczenia<sup>48</sup>.

Podobnie biskupi USA w swoim liście z 1993 roku, przytaczają te warunki w nieco bardziej rozbudowanej formie: a) Sprawiedliwa przyczyna, b) Sprawiedliwość porównawcza, c) Prawowita władza, d) Czysta intencja, e) Prawdopodobieństwo powodzenia, f) Działanie w ostateczności<sup>49</sup>.

### III. PRAWO DO UPRAWNIONEJ OBRONY Z UŻYCIEM SIŁY MILITARNEJ W ASPEKTCIE PRAWNYM

Obok prawa obowiązującego w czasie konfliktów zbrojnych określanego jako *ius in bello*, współcześnie rozwija się gałąź prawa międzynarodowego zajmująca się zapobieganiem konfliktom zbrojnym, czyli *ius contra bellum*. Tworzą ją przepisy mające utrudnić lub wręcz uniemożliwić wybuch konfliktu zbrojnego. Współcześnie najważniejszym dokumentem prawa przeciwojennego jest Karta Narodów Zjednoczonych, która użycie siły w stosunkach międzynarodowych dopuszcza jedynie dla obrony przed agresją, w celu wyzwolenia narodu spod panowania kolonialnego lub w ramach zbiorowej akcji Narodów Zjednoczonych, podjętej dla utrzymania lub przywrócenia międzynarodowego pokoju<sup>50</sup>.

ONZ sformułowała w art. 2.7 Karty zasadniczo zakaz interwencji w wewnętrzne sprawy któregośkolwiek państwa, ograniczając możliwość skrajnej interwencji.

<sup>46</sup> KKK 2263.

<sup>47</sup> KKK 2309.

<sup>48</sup> Tamże.

<sup>49</sup> U.S. Bishops, *The Harvest of Justice Is Sown in Peace*, Origins CNS documentary service, 9 December 1993, Vol. 23, No 26, s. 454.

<sup>50</sup> Karta Narodów Zjednoczonych, Departament Informacji Organizacji Narodów Zjednoczonych 1971, art. 1.1; zob. także: Międzynarodowe prawo konfliktów zbrojnych, jw., s. 11.



Owa Karta, której celem jest pokój, daje absolutne pierwszeństwo pokojowym środkom rozwiązywania konfliktu, co wyraża w art. 24, formułując zakaz groźby i zastosowania przemocy.

Kiedy operacja militarna bywa określana jako „interwencja humanitarna”, budzi to zastrzeżenie, co do rzeczywistych motywów takich działań. W Deklaracji Zgromadzenia ONZ 2131/XX z 21 grudnia 1965 roku o niedopuszczalności interwencji w sprawy wewnętrzne państwa i o ochronie ich niezawisłości i suwerenności — stwierdza się m. in. *żadne państwo nie ma prawa do interwencji w sprawy wewnętrzne albo zewnętrzne jakiegokolwiek innego państwa. W związku z tym potępia się zarówno interwencję zbrojną jak i wszelkie inne formy ingerencji lub próby zagrożenia osobowości państw albo ich stosunkom politycznym i kulturalnym*<sup>51</sup>.

Zgromadzenie Ogólne ONZ przyjęło 16 grudnia 1970 roku Deklarację dotyczącą umocnienia bezpieczeństwa międzynarodowego (rezolucja 2734 XXV). Potwierdza ona zasady zawarte w Karcie ONZ i wprowadza pewne uzupełnienia. Poszczególne zasady zostały rozwinięte w późniejszych deklaracjach uchwalonych przez Zgromadzenie Ogólne ONZ: 9 grudnia 1981 roku w sprawie niedopuszczalności i nieingerencji w sprawy wewnętrzne państw (rezolucja 36/103), 5 listopada 1982 roku w sprawie pokojowego załatwiania sporów międzynarodowych (rezolucja 37/10), 18 grudnia 1987 roku w sprawie zwiększenia skuteczności zasady powstrzymywania się od groźby użycia lub użycia siły w stosunkach międzynarodowych (rezolucja 42/22)<sup>52</sup>.

Rezolucje ONZ związane z pomocą humanitarną odwołują się do poszanowania suwerenności — art. 2.7 Karty ONZ. Interwencja humanitarna jak twierdzi S.D. Murphy, jest tradycyjnie definiowana jako przymusowe użycie sił zbrojnych wewnątrz danego państwa bez zgody miejscowego rządu, aby zapobiec działaniom naruszającym poważnie i w szerokim zakresie prawa człowieka ludności cywilnej. Karta dopuszcza stosowanie siły w trzech przypadkach:

- wykonywania prawa do samoobrony, zgodnie z art. 51;
- podejmowania przez Radę Bezpieczeństwa akcji mających na celu utrzymanie i przywrócenia pokoju, na podstawie postanowień rozdziału VII Karty, zwłaszcza art. 39 oraz 41 i 42;
- akcji przeciwko „państwom nieprzyjacielskim” (uwzględniał zagrożenia jakie może przynieść odrodzenie agresywności państw nieprzyjacielskich z czasów II wojny światowej)<sup>53</sup>.

Według C.C. Joynera prawo międzynarodowe dopuszcza możliwość stosowania różnicowanych form interwencji zbrojnej w sytuacjach zaistnienia m.in.:

- konfliktów cywilnych (wojen domowych) w pewnych okolicznościach;
- potrzeby interwencji humanitarnych dla obrony obywateli własnych oraz dla ochrony praw człowieka;

<sup>51</sup> L. Łukaszyk, Międzynarodowe prawo humanitarne w systemie ochrony praw człowieka i humanizacji stosunków międzynarodowych, Warszawa 1995, s. 88.

<sup>52</sup> L. Łukaszyk, A. Skowroński, Międzynarodowe prawo pokoju i bezpieczeństwa. Materiały i komentarz, Warszawa 1999, s. 63 n.

<sup>53</sup> Tamże, s. 77 n.

- w przypadku interwencji podjętej na zaproszenie uprawnionego rządu państwa;
- możliwości interwencji wynikającej z postanowień traktatów zawartych między państwami o „przyjaźni i współpracy”;
- potrzeby oddalenia „uciążliwej sytuacji”, która nie może być tolerowana w danym regionie<sup>54</sup>.

W świetle współczesnego prawa międzynarodowego zasada nieinterwencji w sprawy wewnętrzne innych państw jest jedną z podstawowych zasad tego prawa, ale nie wszystkie formy ingerowania są niedozwolone — twierdzi L. Oppenheim. Zakaz dotyczy tylko ingerencji o charakterze „dyktatorskim”. Prawo międzynarodowe nadal nie rozgranicza wyraźnie ingerencji zabronionej od dozwolonej<sup>55</sup>.

*Pojęcie interwencji jest jednym z najbardziej niejasnych terminów w prawie międzynarodowym, a z postanowienia Karty ONZ określającym cele Narodów Zjednoczonych wynika m.in., że społeczność międzynarodowa dla utrzymania pokoju i bezpieczeństwa ma stosować „skuteczne środki zbiorowe”. Ma realizować międzynarodową współpracę w rozwiązywaniu międzynarodowych problemów, w tym także humanitarnych oraz w popieraniu i zachęcaniu do poszanowania praw człowieka i podstawowych wolności<sup>56</sup>.*

Potrzeba, zatem nowego odniesienia się do problemu interwencji w sprawy wewnętrzne państw i legalizacji owej ingerencji w przypadkach naruszenia praw człowieka w skali masowej. Jest to jeden z dylematów współczesności, ze względu na obecną strukturę społeczności międzynarodowej i prawne podstawy współczesnych stosunków międzynarodowych<sup>57</sup>.

W systemie ONZ istnieją procedury pozwalające stwierdzić umiędzynarodowienie konfliktu zbrojnego, w zależności od fazy jego rozwoju. Kompetencje do stwierdzenia prawnego charakteru danego konfliktu i do określenia wynikających stąd ustaleń dla stosowania określonych przepisów międzynarodowego prawa humanitarnego ma Rada Bezpieczeństwa. *Do rozwiązywania problemów humanitarnych związanych z prawami człowieka upoważnia art. 1.3 Karty, mimo postanowienia zawartego w art. 2.7 Karta upoważnia wyraźnie w art. 33.2 Radę Bezpieczeństwa do podejmowania interwencji w każdym sporze, gdy dalsze jego trwanie może zagrażać utrzymaniu pokoju międzynarodowego i bezpieczeństwa. Do badania każdego takiego sporu (art. 34), do sugerowania procedur i sposobów załatwiania sporu (art. 36.1) oraz do wzywania zainteresowanych stron do zastosowania się do tymczasowych zarządzeń uznanych przez Radę za konieczne lub pożądane (art. 40), a także do zastosowania odpowiednich dla danego przypadku sankcji (art. 41 i 42)<sup>58</sup>.*

Zastosowanie środków przymusu przez organizacje regionalne wymaga upoważnienia Rady Bezpieczeństwa ONZ. Nie jest precyzyjnie określone czy to upoważnienie może być udzielone *ex post*, już po ich podjęciu przez organizacje

<sup>54</sup> L. Łukaszyk, jw., s. 92.

<sup>55</sup> Tamże, s. 100.

<sup>56</sup> Tamże, s. 106.

<sup>57</sup> Tamże, s. 107.

<sup>58</sup> Tamże, s. 44.

regionalne. *Dość powszechny jest pogląd, że organizacje regionalne powinny uzyskać zgodę Rady Bezpieczeństwa ONZ przed użyciem siły zbrojnej*<sup>59</sup>. Wyraźnie o tym mówi art. 53.1 Karty ONZ, że *żadne środki przymusu nie będą stosowane na podstawie układów regionalnych lub przez organizacje regionalne bez upoważnienia Rady Bezpieczeństwa*.

Najważniejszymi instrumentami służącymi do kontroli i rozwiązywania konfliktów międzynarodowych oraz wewnętrznych są: dyplomacja prewencyjna, tworzenie pokoju, utrzymywanie pokoju, budowanie pokoju, rozbrojenie, sankcje oraz wymuszanie pokoju. Pierwsze trzy mogą być stosowane za zgodą stron konfliktu, natomiast sankcje i wymuszanie pokoju są środkami przymusowymi i nie wymagają zgody zainteresowanej strony<sup>60</sup>.

Naturalne prawo do indywidualnej lub zbiorowej samoobrony w razie napaści zbrojnej zawarte jest w art. 51 Karty ONZ. Prawo to jednak zostało ograniczone tylko do czasu, zanim Rada Bezpieczeństwa ONZ zastosuje konieczne środki do utrzymania międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa. Rada Bezpieczeństwa składająca się z 5 stałych członków: Rosja, Chiny, USA, Wielka Brytania, Francja, posiada wyłączne kompetencje w kwestiach wymagających do podjęcia decyzji zmierzających do rozwiązania sporu międzynarodowego<sup>61</sup>. Tylko Rada Bezpieczeństwa udziela zaleceń lub może decydować, jakie środki należy zastosować, przy czym, zgodnie z art. 41 Karty jednoznacznie, w sposób nie pozostawiający wątpliwości, niemilitarne środki będą miały pierwszeństwo działania<sup>62</sup>.

W razie, gdy środki te okażą się niewystarczające, mogą być zastosowane środki z użyciem sił zbrojnych, czyli środki przymusu bezpośredniego<sup>63</sup>. W takiej sytuacji Rada Bezpieczeństwa może doprowadzić do akcji zbiorowej w postaci operacji militarnej *sensu stricto*, przy użyciu sił lotniczych, morskich i lądowych członków ONZ albo dokonać demonstracji, blokady lub innej operacji wojskowej<sup>64</sup>.

Kolejne artykuły w VII rozdziale wyznaczają szczegóły przeprowadzenia interwencji pod autorytetem ONZ. W pkt. 5 przewidziano, iż Narody Zjednoczone będą podejmowały przeciwko państwom „środki zapobiegawcze lub przymusu”, zaś w pkt. 7 zastrzega się, iż żadne postanowienia niniejszej Karty nie upoważniają Narodów Zjednoczonych do mieszania się w sprawy, które z istoty swej należą do wewnętrznej kompetencji państwa. Jednakże ta zasada nie będzie stała na przeszkodzie zastosowania środków przymusu przewidzianych we wspomnianym rozdziale VII, tj. przeprowadzenia akcji w razie zagrożenia pokoju, naruszenia pokoju i aktów agresji.

Od XVII wieku zasada suwerenności rządziła relacjami pomiędzy państwami. Natomiast w czas zimnej wojny pojawiła się idea „suwerenności ograniczonej”<sup>65</sup>.

<sup>59</sup> W. Malendowski, Rola Organizacji Narodów Zjednoczonych w utrzymaniu pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego, w: *Stosunki międzynarodowe*, jw., s. 425.

<sup>60</sup> Tenże, *Pokój i bezpieczeństwo międzynarodowe*, jw., s. 401.

<sup>61</sup> W. Malendowski, C. Mojsiewicz, *Stosunki międzynarodowe*, jw., s. 407.

<sup>62</sup> Por. art. 39 Karty ONZ.

<sup>63</sup> K. Raiser, *Ethische Aspekte humanitaerer Intervention*, Genf, Januar 2000, Referat Wojskowej Służby Duszpasterskiej na międzynarodowej konferencji w Genewie 9 lutego 2000 r., Genewa 2000, s. 6.

<sup>64</sup> Por. art. 42 Karty.

<sup>65</sup> N. Gnesotto, *La securite internationale au debut du XXI siecle*, Ramses 2000, s. 204.

W 1993 roku pojawiła się w świecie dyplomatycznym ONZ zasada „prawa do ingerencji”. Bernard Badie doskonale określił to jako *nową gramatykę relacji międzynarodowych, według której tak samo w zasadach, suwerenność nie jest już niezmiennym punktem stałym ale elementem stałym do negocjowania szeroko używanego przez rządy*<sup>66</sup>.

Trafnym się wydaje być tutaj wielokrotnie cytowany pogląd Sekretarza Generalnego ONZ Kurta Waldheima, że *syndrom wojenny jest nieuchronnym produktem doktryny suwerenności państwowej*. Dopóki państwa tkwić będą w przekonaniu, że są najważniejszymi arbitrami swego losu a ich decyzje jako suwerennych jednostek nie podlegają żadnemu wyższemu autorytetowi, dopóty organizacje międzynarodowe nie będą mogły w pełni zagwarantować utrzymania pokoju<sup>67</sup>.

Niezwłoczna, zatem staje się odnowa prawa międzynarodowego i instytucji międzynarodowych, której punktem wyjścia i zasadniczym kryterium porządkującym winno być pierwszeństwo dobra ludzkości i człowieka przed wszelkimi innymi wartościami. Niezbędność tej odnowy można dostrzec jeszcze wyraźniej, jeśli weźmie się pod uwagę paradoks współczesnej wojny, jaki ujawnił się podczas tego konfliktu, kiedy to starano się zapewnić jak największe bezpieczeństwo żołnierzom, natomiast ludność cywilna narażona była na bardzo poważne niebezpieczeństwa. Żaden konflikt nie upoważnia do lekceważenia prawa ludności cywilnej do nietykalności<sup>68</sup>.

Kryzys kosowski stworzył ważny precedens w zakresie prawa międzynarodowego i to przynajmniej w trzech dziedzinach:

- ingerencji z powodów humanitarnych,
- roli organizacji regionalnych w utrzymaniu pokoju,
- prawa weta pięciu mocarstw w Radzie Bezpieczeństwa ONZ.

Można się spodziewać ożywienia dyskusji na temat listy stałych członków Rady Bezpieczeństwa ONZ i roli tej największej organizacji międzynarodowej, postrzeganej nie tylko w USA jako struktura nieefektywna i fasadowa<sup>69</sup>.

## ZAKOŃCZENIE

Doktryna wojny sprawiedliwej w ciągu XX wieków przechodziła kilka etapów transformacji. Swój początek miała w normach zwyczajowych, nigdzie nie zapisanych, przekazywanych przez tradycję. Precyzowana przez teologów i myślicieli doczekała się w XII wieku ujęcia w ramy prawne. W późniejszych wiekach kanoniści wprowadzali kolejne warunki, które uszczegóławiały tę doktrynę. Momentem kulminacyjnym, w którym nastąpił radykalny zwrot od usprawiedliwienia wojny, był wiek XX oraz doświadczenie pierwszej i drugiej wojny światowej.

<sup>66</sup> B. Badie, *Un monde sans souverainete*, Paris 1999, s. 129.

<sup>67</sup> W. Malendowski, C. Mojsiewicz, *ju.*, s. 430.

<sup>68</sup> Jan Paweł II, Orędzie na Światowy Dzień Pokoju, 1 stycznia 2000 r., *OssRomPol* 1(2000), p. 12.

<sup>69</sup> J. Gizicki, *Wojna o pokój*, *Wprost* 14(1999), s. 100.

Znalazło to swoje odzwierciedlenie w nauczaniu Soboru Watykańskiego II, który wytyczył nowy kierunek dla teologów, chrześcijan i ludzi dobrej woli w poszukiwaniu dróg prowadzących do pokoju.

Sobór nie potępił wszelkiej wojny. Wskazał, że nigdy nie będzie można toczyć wojny totalnej. Podkreślił jednocześnie, że jedynym powodem sięgnięcia po broń jest uprawniona obrona. Każdy człowiek ma prawo się bronić przed niesprawiedliwą agresją. To prawo można rozciągnąć na rodzinę, społeczność narodową, państwową i międzynarodową.

Przed jakimkolwiek nadużyciem tego prawa, mają chronić konkretne warunki, które trzeba spełnić jednocześnie. Jeżeli szkoda wyrządzona przez agresora nie jest długotrwała, pewna i poważna; jeżeli nie wyczerpało się wszystkich możliwych środków pokojowych dla rozstrzygnięcia konfliktu; jeżeli przeciwdziałanie nie ma szans powodzenia a co gorsze, przyniesie jeszcze więcej szkody niż pożytku, to interwencja zbrojna jest niedopuszczalna.

Operacja wojskowa NATO w Kosowie ukazała pewne braki w katolickiej doktrynie o „uprawnionej obronie z użyciem siły militarnej”. Jan Paweł II w Orędziu na Światowy Dzień Pokoju 2000 roku wskazał na dwa bardzo ważne brakujące elementy. Po pierwsze, że w czasie prowadzenia interwencji nie można kierować się wyłącznie logiką militarną i po drugie, że takie działanie ma być prowadzone z poszanowaniem prawa międzynarodowego, pod nadzorem uznanego organu władzy o charakterze ponadnarodowym.

Obronno-humanitarny cel interwencji militarnej musi zostać podtrzymany i nie może być mieszany lub podporządkowywany celom gry politycznej. Można go osiągnąć najefektywniej wtedy, gdy będzie to interwencja wspólnoty międzynarodowej, która posiada możliwie jak najlepiej określoną motywację, mandat i która będzie się składać z oddziałów wielonarodowych.

## **RECHT AUF BERECHTIGTE VERTEIDIGUNG MIT MILITÄRISCHEN MITTELN**

### **ZUSAMMENFASSUNG**

Die katholische Doktrin eines gerechten Krieges entwickelte sich in zwanzig Jahrhunderten. Die Kirche begann aber von der Theorie der Kriegsschuldigung Abstand zu nehmen. Krieg ist „immer eine Niederlage für die Menschheit”. Man begann auf Pflicht und Recht zur „berechtigten Verteidigung mit militärischen Mitteln” Akzente zu setzen. Der Rahmen solch eines Krieges sind durch konkrete Bedingungen abgesteckt, die zugleich erfüllt sein müssen. Dargestellt sind sie im Katechismus der Katholischen Kirche Nr. 2308 und 2309.

Die NATO-Intervention in Kosovo und der dabei entstandene Präzedenzfall beeinflussten die Ergänzung der katholischen Doktrin um eine weitere Bedingung der berechtigten Verteidigung, namentlich um die Achtung des internationalen Rechts. Grundlage dazu ist die Charta der UN. Die Reflexion wird erweitert um einen Versuch der neuesten Lehre der Kirche zur Zulässigkeit eines militärischen Eingriffs allein im Rahmen der Verteidigung.

